

Zapłatą za grzech jest... gehenna! (cz.1)

Osoby, które czytały moją książkę „Czy umarli żyją?” (www.stanislawkosowski.cba.pl) wiedzą, że odrzucając pogląd o nieśmiertelności ludzkiej duszy, odrzucam także katolicką naukę o wiecznie płonącym piekle. Ale choć sprawy te zostały dość szczegółowo omówione w książce, jest zrozumiałe, że wciąż rodzą się kolejne pytania.

Jedno z nich brzmi: Skoro ludzie niesprawiedliwi nie będą się bez końca męczyć w ognistym piekle, lecz po prostu zostaną na zawsze unicestwieni, to jak zrozumieć pewne wypowiedzi biblijne dotyczące potępionych? Na przykład słowa Pana Jezusa zamykające opis Sądu Ostatecznego: „Wtedy powie i tym po lewicy: Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom. [...] I odejdą ci na kaźń wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego” (Mt 25,41-46). Czy dwie inne wypowiedzi z Apokalipsy:

„A dym męki ich unosi się w górę na wieki wieków, i nie mają wytchnienia we dnie i w nocy ci, którzy oddają pokłon zwierzęciu i jego posągowi, ani nikt, kto przyjmuje znamię jego imienia” (Obj 14,11);

„A diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora z ognia i siarki, gdzie znajduje się też zwierzę i fałszywy prorok, i będą dręczeni dniami i nocą na wieki wieków” (Obj 20,10).

Rozterkę tę wyraził w swym liście jeden z moich Czytelników: „[...] Wciąż mam problem ze zrozumieniem sprawy „wiecznych mąk” potępionych. Z jednej strony Pismo mówi, że „zapłatą za grzech jest śmierć” (Rz 6,23), z drugiej jednak są też słowa Ewangelii, że niesprawiedliwi „odejdą na kaźń wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego” (Mt 25,46). – I tu „wieczne” i tam „wieczne”... Jak to zrozumieć?.

Odpowiadając przytoczyłem obszerny fragment z książki pt.

Nauki Pisma Świętego (wyd. „Znaki Czasu”) – której autorem jest znany adwentystyczny publicysta, prof. Zachariasz Łyko – jako że przedstawione w tej książce wyjaśnienia, argumenty i wnioski końcowe są tożsame z moim spojrzeniem na sprawę „wiecznych mąk”.

* *

„[...] Dogmatycy katoliccy w teologicznym uzasadnieniu „wieczności” mąk piekielnych powołują się na Pismo Święte. Wskazują na teksty mówiące o ogniu „wiecznym” (Mt 18,8; 25,41) „nieugaszonym” (Mt 3,12) a nawet o „mękach wiecznych” (Mt 25,46 BG; Obj 14,11). Jednakże w myśl zasad hermeneutyki biblijnej nie można rozpatrywać wyrażen Pisma Świętego w oderwaniu od bliższego i dalszego kontekstu; tylko w kontekście można ustalić właściwy sens wyrażen. Odnosi się to w szczególności do interesujących nas terminów.

a) Dowody przeciwko trwaniu mąk

Przeciwko wiecznemu trwaniu mąk piekielnych przemawia wiele racji biblijnych i teologicznych, a nawet logicznych, których przy omawianiu zagadnienia nie sposób pominąć.

(1) Skoro według nauki biblijnej „zapłatą za grzech jest śmierć” (Rz 6,23), nie może nią być „wieczne życie” – choćby nawet w „męczarniach”. Biblia uczy, że „dusza, która grzeszy, ta umrze” (Ez 18,4 BG); jakże zatem życie będzie „na wieki w męczarniach”? Grzech „popołniony i dopełniony – pisze ap. Jakub – rodzi śmierć” (Jak 1,15 SK), nie może zatem rodzić „wiecznego życia mąk”. Inny werset Pisma Świętego mówi: „... albowiem źle czyniący będą wygubieni, a którzy ufają Panu posiadą ziemię. [...] Niegodziwi będą wytraceni, plemię niezbożnych wyginie” (Ps 37,9 SW). Skoro „wygubieni” i „wytraceni” – to nie „żyjący wiecznie w męczarniach”!

– Wypowiedzi powyższe wskazują na „wieczną śmierć” jako przeciwieństwo „wiecznego życia”, czyli mówiąc innymi słowami, przedstawiają karę potępienia jako zniweczenie, unicestwienie, wieczny niebyt. W ich świetle niekończące się <życie mąk>

jest absurdem.

(2) Potwierdzeniem tej nauki są liczne ilustracje biblijne, przedstawiające obrazowo los niesprawiedliwych: „[...] niebożnicy [...] są jak plewa, którą wiatr pomiata, [...] Niebożni... zmarnieją, wrogowie Pana jako łąk ozdoba uwiędną, jak dym się rozwieją. [...] Jako rozwiewa się dym, znikają, jak воск topnieje przy ogniu, tak giną grzesznicy przed Bogiem” (Ps 1,4; 36 (37), 20; 67(68)SW); „Bo oto dzień przyjdzie pałający jak piec, a będą wszyscy pyszni i wszyscy czyniący niebożność słomą, i zapali ich dzień, który przyjdzie, mówi Pan zastępów, i nie zostawi im korzenia, ni gałązki” (Mal 4,1 JW).

– W świetle przytoczonych tekstów i w ogóle nauki Biblii nie ma miejsca na niekończące się, piekielne męki.

(3) Doktryna ta jest zresztą sprzeczna również elementarnymi zasadami humanizmu i humanitaryzmu. Nawet w ludzkim odczuciu sprawiedliwości, razi zbytnim okrucieństwem! Nie da się jej pogodzić z nieskończoną mądrością i miłością Boga. Bóg wiecznie znęcający się nad swymi wrogami, torturujący ich płomieniem „nieugaszzonego” ognia byłby bardziej podobny do średniowiecznych inkwizytorów niż do dobrotliwego choć sprawiedliwego Ojca z Ewangelii!

Mimo wszystko pozostaje nadal ważne pytanie: dlaczego Pismo Święte mówi o „wiecznym” i „nieugaszonym” ogniu oraz o „wiecznych” mękach? Czyżby się myliło, a może samo w sobie jest sprzeczne? Tak nie jest na pewno, ale sprawę trzeba zbadać dokładnie.

b) Charakter ognia gehenny

Przytoczone terminy biblijne mają, wbrew pozorom, sens zgoła odmienny od tego, jaki by się pozornie nasuwał.

(1) Np. Sąd Ostateczny nazwany jest w Piśmie Świętym „sądem wiecznym” (Hbr 6,2 ED). W określeniu tym występuje identyczny przymiotnik – „wieczny”(aionios), jak w przypadku „wiecznego” ognia gehenny. Czyż należy wyciągnąć stąd wniosek, iż Sąd Ostateczny trwać będzie „wiecznie”, a więc czy należy mu nadać

sens nieskończonej w czasie rozprawy? Oczywiście nie! Każdy rozumie, nie będąc nawet teologiem, że sąd Boga został tak nazwany z uwagi na ostateczność i nieodwracalność, czyli wieczność rozstrzygnięć, a mówiąc inaczej – z uwagi na wieczny skutek jego decyzji i postanowień.

– W tym samym sensie należy również pojmować „wieczność” ognia gehenny, tj. nie jako trwanie tegoż ognia w czasie i przestrzeni, lecz w sensie skutku, przesądzającego na wieki los nie pokutujących grzeszników. Będzie to zatem kara potępienia o skutkach wiecznych i ostatecznych.

Czy rozumowanie powyższe jest poprawne? Na poprawność wskazuje nauka ap. Judy, który pisze, iż Sodomia i Gomora zostały „pokarane ogniem wiecznym” (Judy 7). Mimo scharakteryzowania tegoż ognia jako „wiecznego” wiadomo, że ogień ten nie trwał w czasie bez końca, nie płonie tam do chwili obecnej, lecz określony tak został w znaczeniu nieodwracalnych, czyli wiecznych następstw.

– Charakter ognia gehenny, który w dniu sądu nawiedzi grzesznych, będzie taki sam.

(2) Podobnie przedstawia się sprawa z drugim przymiotem ognia gehenny, czyli jego „nieugaszonnością”. Ogień gehenny będzie „nieugaszony” w tym sensie, że żadna moc i siła ziemską nie będą mogły go zgasić, będzie więc „nieugaszony” w sensie swej natury, a nie czasu trwania. W epoce starotestamentalnej ogień mający zniszczyć dawną Jerozolimę również został określony jako „nieugaszony”. Bóg zapowiedział ustami proroka: ” [...] jeśli mnie służyć nie będziecie [...]. zapalę ogień w bramach Jeruzalemu [...] a nie będzie ugaszony” (Jer 17,27 BG). Słowo Pańskie wypełniło się podczas najazdu wojsk babilońskich. Nad Jerozolimą zawisł „nieugaszony” ogień, który wznieśli babilońscy żołnierze. Nikt nie potrafił wstrzymać niszczycielskiej ręki od dzieła zniszczenia. Ogień pożogi płonął tak długo, jak długo nie strawił doszczętnie niewiernego miasta. Chociaż ogień ów został określony jako „nieugaszony” nie płonie do dnia dzisiejszego, określenie „nieugaszony” nie oznaczało wieczności w sensie trwania w czasie.

– W tym sensie rozumieć należy także „wieczne” męki – jako męki „ostateczne”.

c. Rezultat ognia gehenny

Określenia: „wieczny” i „nieugaszony”, w odniesieniu do ognia mającego zniszczyć w Dniu Ostatecznym szatana i nie pokutujących grzeszników, oznaczają nieodwracalność rozstrzygnięć, finał doczesnej i grzesznej egzystencji. Wieczna kara nie oznacza wiecznego karania, podobnie jak kara „wiecznego zatracenia” nie oznacza nieustającego w czasie zatracania.

(1) Przedstawiony przez Pismo Święte obraz zagłady niesprawiedliwych wskazuje na unicestwienie i niebyt, o czym mówiliśmy już uprzednio. Po grzesznych nie pozostanie ani „korzeń ni gałązka” (Mal 4,1 BG). Zatracenie będzie następstwem niszczycielskiego działania ognia gehenny – ognia, który spadnie na „pysznych” i „czyniących niezbożność”. Stanie się udziałem nie tylko ludzi, lecz także upadłych duchów z ich księciem, szatanem na czele. O Lucyferze powiedziano: „W mnóstwie nieprawości tych [...] splugawiłeś poświęcenie twoje; wywiodę tedy spośród ciebie ogień, który cię pożre, i obrócę cię w popiół na ziemi przed oczyma wszystkich widzących cię. Wszyscy którzy cię ujrzą między narodami, zdumieją się nad tobą; wniwecz obrócony jesteś i nie będzie cię na wieki” (Ez 28,18.19 JW). W rezultacie działania „wiecznego” ognia gehenny, szatan zostanie obrócony „wniwecz” ulegnie unicestwieniu, stanie się niebytem, „nie będzie go na wieki”. To samo oczekuje jego zastępy i nie pokutujących grzeszników.

(2) Jak ogień w dolinie Hinnom niszczył gromadzone tam nieczystości, a „wieczny ogień” spowodował zniszczenie Sodomy i Gomory, czy „nieugaszony” ogień Babilończyków strawił mury jerozolimskie – tak wygładzeni zostaną niesprawiedliwi i szatani w dzień sprawiedliwego sądu Boga. Żadna moc nie wstrzyma ręki karzącej. W wyniku zastosowania kary ostatecznego ognia przestaną istnieć grzechy, nie pokutujący grzesznicy i ojciec grzechu – szatan wraz ze swymi zastępami

demonów. Pismo Święte naucza, że Bóg może zatracić w ogniu gehenny nie tylko ciało, lecz także duszę (Mt 10,28) Ogień gehenny, w którym „żywioły od żaru stopnieją” (2 Ptr 3,10 ED), dokona swego niszczycielskiego dzieła [...]

(3) Podczas gdy ostatecznym losem niesprawiedliwych będzie wieczna śmierć, nagrodą sprawiedliwych stanie się wieczne życie: „Albowiem źle czyniący będą wygubieni, a którzy ufają w Panu, posiadą ziemię. Jeszcze chwila a nie stanie grzesznika; gdy na miejsce jego spojrzysz, już go tam nie będzie. Ale cisi posiadą ziemię i będą się radować obfitym pokojem. [...] Niezbożni natomiast zmarnieją, wrogowie Pana jako łąk ozdoba uwiędną, jak dym się rozwieją” (Ps 36 (37), 9-11.20 SW).

Po obrazie zniszczenia dokonanego przez ogień gehenny, Objawienie Boże przedstawia „ziemię nową”: [...] „Potem ujrzałem – pisze ap. Jan – nowe niebo i nową ziemię. Pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeszły...” (Obj 21,1 SK). Była to już ojczyzna zbawionych. [...]

Wnioski w kwestii piekła

Reasumując analizę nauki katolickiej o wiecznych mękach piekielnych w konfrontacji z nauką Pisma Świętego, dochodzimy do kilku wniosków, są one jednocześnie podsumowaniem biblijnej nauki w tym względzie.

Wnioski szczegółowe

1. Nigdzie na Ziemi nie ma miejsca płonącego ognia, które by było odpowiednikiem teologiczno-dogmatycznego pojęcia piekła i w którym by przebywały dusze zmarłych potępieńców wraz z szatanami, cierpiąc tam niewysłowione męki.
2. Zmarli niesprawiedliwi, podobnie jak sprawiedliwi, „śpią w prochu ziemi” (czyli przebywają w grobie – w szeolu czy hadesie), oczekując na dzień zmartwychwstania, na dzień nagrody wiecznego życia lub sądu i kary „wiecznej śmierci”.
3. Szatan i jego zastępy nie przebywają w miejscu płonącego ognia, lecz w ciemnościach przestworzy ziemskich, mając dostęp do ludzkich serc i umysłów.

Wniosek ogólny

Dochodzimy w naszych rozważaniach o piekło do następującego wniosku ogólnego: nauka o aktualnie istniejącym piekole wiecznie płonącego ognia, piekole niekończących się mąk grzeszników i szatanów, jest z punktu biblijnego całkowicie błędna i sprzeczna z duchem Ewangelii. Koncepcja tak pojętego „piekła” powstała na skutek błędnego (mechanicznego wprost) połączenia czterech biblijnych pojęć (szeol, hades, gehenna i tartaros), mających w istocie odmienne znaczenie, w jedno pojęcie zespolone pogańską (hellenistyczną) nauką o nieśmiertelności duszy. Tym sposobem termin „piekło” począł oznaczać: miejsce pobytu zmarłych (szeol lub hades), szatanów (tartaros) oraz wiecznych mąk (gehenna). [...]”

(c.d.n.)

